

ZA PIĘĆ DWUNASTA

Wojciech Gawroński

Zakład Medycyny WF i Sportu Akademia Wychowania Fizycznego, Kraków

Tytuł felietonu nie tylko dotyczy tego, że jest pisany praktycznie *za pięć dwunasta* starego roku, ale przede wszystkim nawiązuje do sytuacji, jak to właśnie *za pięć dwunasta* końcem grudnia 2004 roku zwołano „komisje uzgodnieniową” w Ministerstwie Zdrowia, aby „klepnąć” zapomniane Rozporządzenie, które musiało być wtedy znowelizowane z powodu zmian jakie wniosła ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. Nr 210, poz. 2135). Ten sposób nazbyt krótkich tzw. konsultacji społecznych lub przysyłania aktu prawnego do zaopiniowania „na wczoraj” jest już nawykiem w wydaniu ministerialnym. Wtedy nie chodzi już o meritum, ale liczy się czas i dla dobra sprawy należy godzić się z ewidentnymi niedoróbkami, co później jest dostrzegane przez środowisko, delikatnie mówiąc jako niespójność zapisu w stosunku do deklarowanych stanowisk.

Czy aby w tym roku nastąpił przełom?! Stoicyzm i dobre samopoczucie jakie wykazuje Ministerstwo Zdrowia z jednej strony jest godny podziwu, ale z drugiej strony świadczy to o nie respektowaniu obowiązującego prawa. Uważam, że obie postawy nie powinny charakteryzować państwowych urzędników. Podobnie – upór ze strony NFZ w realizowaniu własnej polityki oderwanej od rzeczywistości, nie tylko jeśli chodzi o wycenę świadczeń i ignorowanie sygnałów środowiska może doprowadzić już w pierwszych miesiącach 2008 roku, do zapaści ledwie co reaktywowanych w rachitycznej postaci poradni medycyny sportowej.

Przykłady w tej kwestii mam przynajmniej dwa. Otóż w kwietniu bieżącego roku odbyło się „po długich a usilnych zabiegach”, spotkanie konsultanta krajowego i Prezesa oraz przedstawicieli komisji legislacyjnej PTMS z dyrektorem ds. medycznych NFZ. Poruszono wszelkie kwestie nurtujące środowisko. Rozstaliśmy się z nadzieją na uwzględnienie naszych postulatów. Niestety pierwszym niepokojącym sygnałem ignorowania dezyderatów środowiska było pismo z centrali NFZ do wszystkich świadczeniodawców, aby z dniem 1 czerwca konsekwentnie egzekwować posiadanie licencji zawodniczej, dopiero od 1-go października, tak jak sugerowano na spotkaniu. Poza tym już wtedy wiedzieliśmy o proponowanych zmianach

ustalonych na sejmowej Komisji Kultury Fizycznej i Sportu w zapisie w art. 27 ust. 4 wspomnianej powyżej ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. Następnym sygnałem było *Zarządzenie Nr 65/2007/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 20 września 2007 r. w sprawie określenia warunków zawierania i realizacji umów w rodzaju: ambulatoryjne świadczenia specjalistyczne* oraz załączniki do niego, w których wymogi i wyceny w sprawie medycyny sportowej całkowicie nie przystają do obecnej sytuacji. W związku z tym, ZG PTMS oraz konsultant krajowy w zakresie medycyny sportowej wystosowali w październiku pismo do Prezesa NFZ z szeregiem wątpliwości i zapytań, jakie nasunęły się po analizie tego rozporządzenia. I cóż.... właśnie zapoznałem się z odpowiedzią, jaka nadeszła *za pięć dwunasta* (28.12.07) od wspomnianego Dyrektora NFZ ds. medycznych, która stwierdza znane nam oczywistości i odsyła nas do *Zarządzenia Nr 65/2007/DSOZ Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z dnia 20 września 2007 r!*

Najciekawsze w tym jest to, że w materiałach dołączonych do tego rozporządzenia pod symbolem 716-x kryje się pismo Premiera Marcinkiewicza z 29 czerwca 2006 roku do marszałka Jurka w sprawie aktu wykonawczego (tj. rozporządzenia Min. Zdrowia w sprawie zakresu koniecznych badań lekarskich, częstotliwości ich przeprowadzania oraz trybu orzekania o zdolności do uprawiania określonej dyscypliny sportu przez dzieci i młodzież do ukończenia 21 roku życia) do ustawy o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanych i innych ustaw. Nic dodać nic ująć. Nie wie lewica co robi prawica!

Otóż dnia 23 sierpnia 2007 roku uchwalono ustawę o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz innych ustaw, która zmienia między innymi w paragrafie 27 ustawę z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych. I tak w ust 1 pkt 8 otrzymuje brzmienie; *wykonywanie badań z zakresu medycyny sportowej obejmujących dzieci i młodzież do ukończenia 21 roku życia uprawiających sport amatorski oraz zawodników pomiędzy 21 a 23 rokiem życia*. Następnie ust. 4 otrzymuje brzmienie: *Minister właściwy do spraw*

zdrowia w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw kultury fizycznej i sportu, po zasięgnięciu opinii prezesa Funduszu i naczelnej Rady Lekarskiej, określi w drodze rozporządzenia, zakres koniecznych badań lekarskich, częstotliwość ich przeprowadzania oraz tryb orzekania o zdolności do uprawiania określonej dyscypliny sportu przez dzieci i młodzież do ukończenia 21 roku życia oraz przez zawodników pomiędzy 21 a 23 rokiem życia, uwzględniając potrzebę szczególnej ochrony zdrowia dzieci i młodzieży.

Jak widać z powyższego nikt nie zauważył, że właśnie zmieniana ustawa o sporcie kwalifikowanym z 2005 nic nie mówi już o sporcie amatorskim (a tu pozostaje w ust.1 pkt 8), a wręcz jedynie o sporcie kwalifikowanym. Natomiast wyraźnie w ustawie jest mowa o licencjach co tutaj w ust.4 jest pominięte. A tak na marginesie, to czy poniżej 21 roku życia nie jest się jeszcze zawodnikiem?

Na domiar złego już następnego dnia uchwala się ustawę o zmianie ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Totalne zamieszanie. I tak w tym całym galimatiasie,

przygotowując materiały na 2008 rok, pogubił się całkowicie Prezes NFZ, a jego zastępca ds. medycznych w ogóle tego nie zrozumiał, o czym świadczy wspomniana już odpowiedź. No chyba, że obaj nie czytają tego, co jest im podsuwane do podpisu przez niekompetentnych urzędników. Eksperyment na pacjencie i doktorze! Takie oto nieścisłości, pozwolą kontrolerom NFZ interpretować te zapisy w sposób tylko sobie wiadomy.

Na domiar tego urzędnikom na czele z ministrem zdrowia też ręce opadły i na wprowadzenie, *za pięć dwunasta*, rozporządzenia do zmienionej ustawy nie ma już szans. W sumie to i dobrze, bo jak wróble ćwierkają, w projekcie, poza wieloma uchybieniami jest kolejny *hit* polegający na usunięciu próby wysiłkowej z zakresu koniecznych badań przy orzekaniu do uprawiania sportu! Mam wrażenie, że Prof. Kozłowski w grobie się przewraca. Mógł na to wpaść tylko ktoś, kto całkowicie nie rozumie czym jest medycyna sportowa. Brak mi przyzwoitych słów na określenie tego pomysłu. Czy aby z Nowym 2008 rokiem nie wracamy do Ciemnogrodu? Tego sobie i Czytelnikom nie życzę!